

Ustawa „O inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych” to cios nie tylko dla
dużych farm wiatrowych

dr inż. Grzegorz Barzyk - dr Barzyk Consulting

*Artykuł opublikowany w miesięczniku Czysta Energia nr 04/2016 pod tytułem
„Zmiany dotkną również mniejszych wiatraków”*

Energetyka wiatrowa w Polsce wchodzi w kolejny etap. Chciałbym dodać słówko „rozwoju”, lecz niestety nie mogę. Zgodnie bowiem z poselskim (autorstwa posłów PIS) projektem Ustawy „O inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych”, warunki powstawania oraz funkcjonowania krajowej energetyki wiatrowej ulec mają już wkrótce bardzo istotnej zmianie, kierując ją raczej ku zastopowaniu - aniżeli rozwojowi.

Wydaje się mocno prawdopodobnym, że podstawową intencją projektodawców Ustawy było stworzenie aktu prawnego, który spełnia oczekiwania tzw. przeciwników „zbyt bliskiej” lokalizacji elektrowni wiatrowych w stosunku do zabudowy mieszkalnej.

Należy dodać, że środowiska te, skupione głównie wokół internetowego portalu „Stop wiatrakom”, od wielu lat postulowały na wszystkich możliwych szczeblach władzy o stworzenie przepisów, które zmienić miały dotychczasowe zasady, jakimi posługiwali się na potrzeby energetyki wiatrowej zarówno administracja, jak i inwestorzy.

Można oczywiście polemizować, czy adwersarze w protestach, zawsze posługiwali się argumentami słusznymi i prawdziwymi, trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że zwykle nie byli dotąd traktowani nadto poważnie, często otrzymując nawet bez zastanowienia łatkę oszołomów i krzykaczy.

Inwestycji wiatrowych w Kraju, z roku na rok przybywało. W sposób oczywisty szybko zwiększało się zagęszczenie urzędzeń, które ze względów oczywistych widoczne są dla każdego z dość daleka. Tak jednak, jak nie każdemu mężczyźnie podobają się blondynki, tak nie każdy musi lubić lub uważać za ładne elektrownie wiatrowe. Zwłaszcza po sąsiedzku. Stąd coraz większa skala niezadowolenia, protestów oraz na tym tle żądań wobec legislatora.

Wraz ze zmianą partii rządzącej, na szczęście dla przeciwników, klimat wokół energetyki wiatrowej zmienił się ze złego - na gorszy.

Branża, która powszechnie była utożsamiana za związaną z obcym kapitałem dużych koncernów zagranicznych, w sposób naturalny stanęła zatem na celowniku Prawa i Sprawiedliwości, partii mającej jak wiadomo skłonności bardziej socjalno-narodowe, aniżeli liberalne i wolnorynkowe. Kwestią czasu zatem musiała być próba szybkiego konwertowania w przepisy pomysłów, o których jeszcze w poprzednim Parlamencie chętnie mówiła choćby Posłanka Anna Zalewska - tuba antywiatrakowej propagandy PIS.

Niestety, finalnie zaproponowany zakres tych pomysłów przeszedł najśmielsze oczekiwania branży. Zwłaszcza, małych i średnich wytwórców, którzy różniąc się od podmiotów „dużych”, w zapisach Ustawy upatrują obecnie nadejścia prawdziwego katharsis.

Szczegółowa lektura zapisów Projektu Ustawy skłoniła przedstawicieli małej energetyki wiatrowej do sformułowania najważniejszych uwag, zebranych i przedstawionych w formie listu otwartego przesłanego następnie do Pani Premier, Marszałka Sejmu oraz przedstawicieli Parlamentu.

Główne uwagi Wytwórców związane były z następującymi zagadnieniami:

1. Konieczność uzyskiwania kosztownego (wynoszącego, aż 1% wartości inwestycji) zezwolenia UDT ważnego tylko przez dwa lata i tracącego ważność przy każdej awarii.

Wytwórcy zauważyli, że zapisy Projektu w zakresie zezwolenia UDT zupełnie ignorują fakt, iż nowo uruchamiane elektrownie wiatrowe przed oddaniem ich do pierwszej eksploatacji muszą uzyskać pozwolenie na użytkowanie, którego nie sposób z kolei otrzymać bez protokołów i świadectw odbiorowych potwierdzających dobry stan techniczny obiektu. Ponieważ po wejściu w życie IV Rozdziału Ustawy OZE (czyli 1 lipca br.), do eksploatacji oddawane będą praktycznie tylko urządzenia nie starsze od 48 miesięcy (tzw. warunek aukcyjny), w związku z tym należy przyjąć, że urządzenia te z racji wieku wciąż znajdować się będą w okresie gwarancyjnym producenta elektrowni wiatrowych, bądź co często spotykane, okresie pogwarancyjnym tzw. kontraktu utrzymaniowego. Zezwolenie UDT zaproponowane w Projekcie zatem, będzie stanowiło nie tylko zbędną multiplikację obowiązków nadzoru technicznego, ale i formę kwestionowania kontroli dokonywanych przez wyspecjalizowane firmy serwisowe, nierzadko bezpośrednich producentów tych urządzeń.

Zupełnie kuriozalną propozycją Ustawy wg Wytwórców, jest koszt zezwolenia oraz utrata jego ważności i konieczność uzyskiwania nowego przy każdej awarii! Niestety projektodawca nie zdefiniował w Projekcie pojęcia „awarii” co nakazuje domniemywać, że przedmiotowe (nowe) zezwolenie będzie wymagane nawet przy wymianie przysłowiowego bezpiecznika.

Wytwórcy zauważyli, że uzależnienie opłaty na rzecz UDT od wartości inwestycji może zniechęcić inwestorów do stosowania nowszych, lecz droższych rozwiązań technicznych, albowiem ich zastosowanie zwiększy docelowe koszty eksploatacji farmy (w związku choćby ze wzrostem kwoty za wydanie okresowego zezwolenia na eksploatację).

2. Zmiana klasyfikacji obiektu budowlanego, mająca wpływ na wzrost aż o 350% od aktualnego obciążenia fiskalnego w postaci podatku od nieruchomości,.

Wytwórcy zauważyli, że zaproponowana zmiana dotycząc wyłącznie obiektów w postaci elektrowni wiatrowych, spowoduje niewątpliwe oskarżenie o wybiórcze potraktowanie jednego rodzaju obiektu w stosunku do innych, dla których art. 3 pkt 4 prawa budowlanego wciąż stosować będzie obecne przeciwstawne znaczenie normatywne.

3. Uzależnienie możliwości posadowienia elektrowni wiatrowej od zachowania minimum dziesięciokrotnej wysokości wieży elektrowni wiatrowej w stosunku do zabudowy mieszkalnej.

Wytwórcy podkreślili, że takie podejście spowoduje, iż niezależnie od mocy elektrowni wiatrowej, oraz jej faktycznych parametrów oddziaływania np. w postaci hałasu, odległość od zabudowy będzie zawsze taka sama.

Przesłany do Pani Premier i członków Parlamentu list, został podpisany przez 283 przedstawicieli głównie małych i średnich firm z całego Kraju.

Sygnatariusze zarzucili projektowi oraz twórcom Ustawy nierówne traktowanie wobec prawa, nie zachowanie praw nabytych oraz dążenie do praktycznego wyeliminowania energetyki wiatrowej, zwłaszcza segmentu małych i średnich wytwórców.

Wytwórcy podkreślili, że są świadomi oczekiwań społecznych oraz konieczności zmian w stosunku do aktualnie obowiązujących przepisów. Poprosili jednak, aby przed uchwaleniem Ustawy, komisja poselska sięgnęła po dodatkową opinię specjalistów zewnętrznych, wykorzystując ich merytoryczną wiedzę i doświadczenie.

